

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 75
Nekrologi „ 50
zwykłe „ 40
drobne za jeden wyraz „ 10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr.
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i firm zagran. o 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Admi-
nistracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowią-
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
Za terminowy druk odpowiada administracja
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk. — na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Okr. Komitetu Robotniczego P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) wygłosi odczyt tow. Ignacy Daszyński na temat: „**Rewolucja i reakcja po wojnie wszechświatowej**”.

W dalszym ciągu...

Jeżeli p. Skirmunt i p. Dąbski sądzili, że cena wydalenia 14-tu Rosjan i Ukraińców z granic Rzeczypospolitej — okupią sobie ze strony Sowietów spokój, że teraz nareszcie będzie można przystąpić do urzeczywistniania traktatu ryskiego — to srodze się omylili. Jak przewidywaliśmy, zachęcone ową niesłychaną umową Sowietów dalej będą szukały wszelkich możliwych przyczepki i zaczepki i występowały z coraz nowymi pretensjami.

Fatalna ta umowa dała Sowietom niejako podstawę do jednostronnego traktowania zobowiązań politycznych. W umowie bowiem, zawartej przez p. Dąbskiego z p. Karachanem, pretensje polityczne Sowietów uwzględniono w pełni. Ba, w takiej pełni, że nasza Rada Ministrów oddała po ważne usługi polityczne Sowietom, naruszając wyraźnie prawo schronienia. Natomiast — co tyłkrotnie już podkreślaliśmy — od Sowietów nie zażądano wzajemności w jakiegokolwiek postaci.

Skutki nie dały na siebie czekać. Sowiety ani na chwilę nie zaprzestały swojej działalności, skierowanej przeciwko Państwu polskiemu. Natomiast występują z ciągłymi pretensjami do Rządu polskiego, czyniąc go „odpowiedzialnym” za każdy przejaw ruchu powstańczego na Ukrainie, czy na Białej Rusi, za każdą „bandę”, która tam grasuje.

Rząd Sowiecki, zachęcony powodzeniem szantażu, który doprowadził do zawarcia umowy z 6-go października, sądzi, że i nadal będzie zdobywał takie tryumfy dyplomatyczne. Żąda on od Polski nie pokojowych stosunków z Bolszewją, lecz poprosu tego, aby Polska była strażą polityczną dla Bolszewji i wraz z Sowietami tłumila ruchy przeciwsowieckie.

Co nadto, to niezdrowo, szanowni panowie! Obowiązkiem władz polskich jest baczenie, by emigranci nie organizowali na terytorium Rzeczypospolitej ruchawek zbrojnych przeciw Sowietom. Ale Rzeczypospolita nie może „odpowiadać” za każdego emigranta, za każdy oddział emigrantów, który przemknął się przez granicę i będzie czynił Sowietom przykrości. Przy najlepiej strzeżonej granicy rzeczy takie są możliwe. Wszyscy domagamy się, aby granice nasze były lepiej strzeżone, niż dziś, ale to już jest nasza sprawa wewnętrzna, co do której p. Dąbski nie będzie

chyba zawierał „umowy” z p. Karachanem.

Nieustające powstania na Ukrainie dowodzą tylko jednego: że Rząd Sowiecki zapuścił tam słabe korzenie i że wywołuje przeciwko sobie silne rozjątrzenie, które ujawnia się w ruchawkach powstańczych. Nie naszą jest rzeczą dochodzić, czy taka taktyka powstańcza jest celowa i skuteczna. Bądź co bądź, jest zrozumiała jako odruch na tle narodowym i agrarnym przeciwko despotyzmowi i wyzyskowi Sowieckiemu.

Ale Sowiety pragną swoje bolączki przypisać w czambuł zewnętrzny, „interwencji”. Dla użytku wewnętrznego, w celach pedagogicznych Lenin beżlitośnie odsłania „błędy”, „omyłki” i „grzechy” bolszewickiej metody. Ale o tem się zapomina, gdy chodzi o rozmowy z zagranicą. Wtedy bolszewicy wyglądają jak niewinni barankowie, którzyby już do tego czasu zdolali z Rosji uczynić raj ziemski, gdyby nie „zagranica”. W notach dyplomacji Sowieckiej „zagranica” wszystkiemu jest winna. Wiedząc dobrze, że w Europie nikt nie chce wojny, Sowiety krzyczą na cały świat, że wiecznie wiszą nad nimi groźba „interwencji” ze strony Francji, posługując się Polską i Rumunją. Budząc ciągłe wojownicze ducha w „czerwonej armii”, Trockij udaje skrzywdzone niewiniątka, któremu ciągle ktoś grozi. Charakterystyczny jest ustęp w przemówieniu Trockiego na ostatnim zjeździe „politproswietów”, w którym to ustępie Trockij mówi, że należy specjalnie pouczyć żołnierzy „czerwonej armii”, co to jest Polska i Rumunja. Trockij powiada, że „czerwonoarmista” „ma słusność, kiedy wymyśla na Polskę i Rumunję”, ale że „trzeba mu wszystko wyjaśnić, jak i dlaczego...”

Zauważmy: Trockij nie mówi, że „czerwona armia” ma „wymyślać” na kapitalizm i wiedzieć, dlaczego wymyśla. Według znanej militarystycznej metody, każdemu pouczają żołnierzy, dlaczego mają nie nawidzieć Polski i Rumunji...

Noty Rządu Sowieckiego służą do tego samego celu. Powstaniu na Ukrainie — winna Polska, winna Rumunja, winna Francja, jak za dawnych dobrych carskich czasów winna była „Angliczanka” (królowa Wiktorja), która — w pojęciu chłopów rosyjskiego zawsze „gadła” (paskudziła)...

Z Górnego Śląska.

Od przybyłego dziś do Warszawy p. L., jednego z zasłużonych bojowników polskich na G. Śląsku, uzyskaliśmy garść informacji najświeższych z terenu plebiscytowego.

Po stronie polskiej G. Śląska wszyscy wyczekują z niecierpliwością objęcia władzy przez czynniki polskie oraz powstania normalnych stosunków Partii politycznej, reprezentowanej w Nacz. Radzie Ludowej, toczą z sobą żywe układy w sprawie objęcia poszczególnych stanowisk naczelnych. Istnieje co do tego różnica zdań i starcia.

— Czy istnieje możliwość powstania nowego ugrupowania politycznego, o którym

niedawno wspominało jedno z pism niemieckich?

— Wiadomość ta odpowiada prawdzie. Pewne koła inteligencji polskiej, które od niedawna uważają się za Polaków, dążą do stworzenia związku, któryby nie dopuścił do objęcia stanowisk przez niegórnoślazaków. Są to przeważnie żywoły warcholskie, kontynuujące dawną akcję znanego Pronobisa. Wybitnych jednostek w kołach tych niema. Dla Niemców ruch ten jest sympatyczny.

— Czy akcję tę popiera również Napieralski?

— Napieralski znalazł się za swą drukar-

nią poza terenem polskim, w Bytomiu. Zdążył on obecnie do zajęcia kierownictwa całej akcji polskiej po stronie G. Śląska, przyłączając do Niemiec, a przedewszystkiem pragnie zmonopolizować tam prasę polską. Opierając się na rzekomej autonomii, którą obiecują Niemcy, wysunąć chce hasło zupełnego pogodzenia się z nimi, oraz lojalności w stosunku do Rządu niemieckiego. Akcja ta cieszy się sympatią i poparciem w całym obozie niemieckim. Zauważyć jednak należy, że czynione są już przygotowania do stworzenia na tym terenie i innego dziennika polskiego, który będzie prawdziwym obrońcą interesów ludności polskiej.

— Jakie stanowisko zajmie ludność wobec wkraczających wojsk polskich?

— Wszystkie partie polityczne polskie wypowiedziały się przeciwko ogłoszeniu stanu oblężenia na G. Śląsku. Natomiast wszyscy bez wyjątku czekają z niecierpliwością wejścia oddziałów polskich, przygotowują się do imponującego przyjęcia. Odpowiednie komitety zbierają już ofiary w postaci papierosów, środków żywnościowych; czyją sztafardę. Dokola tego uroczystego przyjęcia krążąją się przedewszystkiem b. powstańcy. Postanowili oni między innemi wydać medal pamiątkowy dla uczczenia dnia wkroczenia wojsk polskich.

— Jakie nastroje panują wśród Niemców?

— W obozie niemieckim daje się zauważyć uspokojenie. Charakterystyczne było za-

chowanie się niemieckich urzędników z Katowic, których burmistrz wzywał do opuszczenia swych stanowisk. Urzędnicy ci po skończonym zebraniu udali się ukradkiem do Nacz. Rady Ludowej, wyrażając gotowość do dalszej służby w urzędach polskich na Górnym Śląsku.

— Czy prawdziwe są wiadomości o masowej emigracji Niemców z polskiej części G. Śląska?

— Z początku istotnie dużo Niemców uciekało panicznie. Dziś nikt jednak nie myśli o wyjeździe, zwłaszcza kupcy, przedsiębiorcy, którzy czynią nowe zakupy, w nieruchomościach i towarach. Odbija się natomiast systematyczna emigracja „skompromitowanych” Niemców na stronę niemiecką G. Śląska, a „skompromitowanych” Polaków na stronę polską. Gazety pełne są ogłoszeń o zamianach mieszkań, które dokonują „skompromitowani” z obu stron między sobą. Tworzy się nawet specjalna komisja w Raciborzu, która wyszukuje mieszkania dla Polaków emigrujących z lewej strony Odry.

— Kiedy spodziewacie się rozpoczęcia rokowań gospodarczych i zajęcia G. Śląska?

— Terminy w tej mierze są problematyczne. Pierwsze posiedzenie komisji gospodarczej spodziewane jest w pierwszej połowie b. m. W kołach francuskich liczą się z zajęciem G. Śląska przez wojska polskie na początku grudnia, co jest prawdopodobne, gdyż komisja koalicyjna kończy swą działalność w dniu 31 stycznia 1922 r.

Marski.

Nasze konsulaty zagranicą.

Wrażenia z Pragi i Berlina.

Jak wiadomo, posiadamy przedstawicielstwa w Pradze i Berlinie, lecz nie wszystkim jest znany ich wewnętrzny aparat, taktyka i stosunek do ludzi, którzy właśnie potrzebują opieki konsularnej.

Otóż w Pradze, przy ul. Kuńskiego 46, mieści się Polski Konsulat Generalny. Nie wiem, kto stoi na czele tej instytucji, ale istotnym motorem jest tam p. doktor Staniawicz. Na drzwiach konsulatu brzo napis „otwarty od 9 do 11”, tylko dwie godziny, pomimo, że interesantów czasem bywa bardzo dużo. P. Staniawicz zapomniał, że sprawy w konsulacie, i to we wszystkich załatwia się przeważnie w godzinach urzędowych, to jest od 9-1. Lecz co nas może obchodzić ambasada angielska, albo francuska?

Audjencja u p. „wice” konsula albo doktora Staniawicza nie jest rzeczą łatwą. Przyjmują tylko wyższych dostojników, przeważnie „etranger” (cudzoziemców), inaczej mówiąc, „ludzi dobrej marki”, a innych przyjmują najniżsi dygnitarze, z wiadomym rezultatem.

Oto przykład załatwiania spraw w konsulacie Praskim: Powstaniec, uciekinier z Niemiec, prosi, aby mu ułatwić drogę do domu, ponieważ nie ma paszportu zagranicznego, a raczej nie ma 300 koron czeskich na opłacenie takowego; pan sekretarz nie raczy nawet z nim mówić! Takich powstańców, uciekinierów z Górnego Śląska znajdowało się dużo w Czechach w początkach sierpnia, w bardzo ciężkim położeniu. Dużo ich było internowanych w obozach, w więzieniach, a może nawet do dziś dnia tam siedzą, i czy Konsulat w Pradze noblił jakiegokolwiek starania,

aby wyciągnąć ich z nieszczęścia? Pięć to dlatego, bo widzi się, w jaki sposób traktuje się tam obcych i w jak odmienny sposób konsulat odnosi się do podatników. Pamiętam, jak jakimś cudzoziemcowi, nie wiem, czy to był Włoch, czy Czech, czy Anglik, cały „czesko-polski” szlab urzędniczy konsulatu naprzemian ścisłał dłonie — i załatwiono go w kilka minut. A staruska, uciekinierka ze Śląska trzy dni chodziła, aż wystękała przepustkę do domu... Takich wypadków są setki.

A teraz kilka słów o Konsulacie Berlińskim. Słuszny własny pałacyk na ul. Kurfürstenstrasse 137 w Berlinie — to Konsulat Generalny, który zajmuje cały gmach, utrzymuje cały szlab urzędniczy etc. Między innymi znajduje się tam bank, wydział „zapomogowy”, kasyno urzędnicze i... restauracja, co dowodzi, że Konsulat dba o zdrowie i wygodę interesantów, czekających na załatwienie spraw od godz. 9 do 4! Naturalnie „poczekalni” żadnej niema. W lecie interesanci czekali w ogródku, no a zima gdzie się podzieja? Na wszystkich drzwiach napis: „wejście bez meldowania surowo wzbronione”. Przeważnie załatwia się tutaj wszystkie sprawy za pośrednictwem woźnych.

Oprócz Konsula Generalnego p. Rosego, (który niczem się nie interesuje i rzadko kto ma zaszczyt widzieć go), jest jeszcze pięciu konsułów, to jest trzech vice-konsułów i dwóch zwykłych. Każdy konsul ma sekretarza, a każdy sekretarz pomocnika! Jakż ubogi wobec tego wydaje się np. Konsulat Angielski w Berlinie, bo cały personel składa się z tuzina osób?

Zygmunt Kisielewski

*) Tadeusz Rittner. Między Nocą a Brzaskiem. Warszawa, 1921. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“.

O pomoc dla instytucji kulturalnych.

27 października przedstawiciele: Biblioteki Publicznej (p. St. Stanisławski), Filiji i Bibl. Publ. (p. M. Guczekowska), Wydziału Czytelni W. T. D. (p. K. Pawłowicz) i Tow. Czytelni m. Warszawy (p. B. Rogowski) złożyli p. Prezydentowi Ministrów, Ponikowskiemu, następujący memoriał:

„Biblioteka jest ogniwem łączącym w łańcuchu urzędów, zapewniającym oświatę, tak samo konieczną, jak szkoła publiczna, przynależną do oświaty. Działanie bibliotek sięga w najszersze masy ludowe, w duchu niezależnej pracy umysłowej i moralnego postępu.

Tak rozumiana jest ta sprawa na Zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

U nas społeczeństwo nie dorosło jeszcze do zrozumienia, że szkoła i biblioteka są kolumnami jednego państwa i jednako mają prawo do egzystencji. Biblioteki warszawskie, które przetrwały czasy największego ucisku rządów zabobornych, stanęły teraz wobec groźby zlikwidowania swej działalności z powodu zupełnego braku środków. Społeczeństwo, niepojmując ważności sprawy, z rachunkiem nie przybywa — władze komunalne wydanej pomocy obecnie udzielić nie mogą.

Dziś ci oświatowej pracy Pana w okresie organizacji (tym, szkolnictwo powszechne ma stać się opieką rządu i rozwija się dalej siłą nadanego przed laty nacisku).

Dziś czas, by przyszedł do głosu biblioteki powszechne. I dlatego zwracają się do Pana, Panie Prezese Ministrów, jako do Głowy Rządu i Ministra Oświaty, wszystkie instytucje o typie bibliotek publicznych i powszechnych, działających na terenie Warszawy.

Najstarsza z nich, Wydział Czytelni W. T. D. krzewi zdrową myśl i poczucie narodowe od r. 1860. Zgrupowani w Czytelniach pracownicy oświatowi stwarzają po r. 1905 dwie nowe organizacje biblioteczne: Towarzystwo Czytelni m. Warszawy i Bibliotekę Publiczną. Ta ostatnia istnieje pod swym słusznym w r. 1912 dawną Bibliotekę Kolejową D. Z. W.-W., która działa dalej, jako Filija i Biblioteka Publiczna.

Organizowane kilkakrotnie przez Związek Bibliotekarzy, Kursy Bibliotekarskie łączą ściśle wszystkie wymienione instytucje przez ujednolicenie metod pracy. Z tego warsztatu wychodzą wskazówki dotyczące prowadzenia bibliotek, oraz katalogi wzorowe. Ponadto przez praktykę na gruncie Biblioteki Publicznej i Czytelni przygotowują się pierwsze kadry fachowców dla placówek plikownych, powstających obecnie na obszarze całej Polski.

Pomimo to wszystkie biblioteki warszawskie tylko w znikomej części spełniają swe zadanie. Dotyczy to książki i opłat z jednej strony, brak dostatecznych środków finanso-

wych z drugiej, doprowadzają księgozbiory nasze do kompletnego wyniszczenia się, zwłaszcza w dziale książek najpożytejszych. Powoduje to ciągły przepływ abonentów przez Czytelnię i zrywania się nawiązanych łączności.

Znaczniejszy nakład na powiększenie księgozbiorów jest obecnie sprawą najpilniejszą: dziś ograniczać musimy liczbę abonentów, by czytelników już zapisanych móc obdzielić książkami. Fakt ten występuje jeszcze jaskrawiej, jeśli weźmiemy pod uwagę, że Biblioteka Publiczna i Biblioteki Powszechne w Warszawie rozporządzają łącznym materiałem książkowym w sumie około 300.000 tomów, podczas gdy normalnie liczba książek w bibliotekach tego typu odpowiadać powinna liczbie mieszkańców danego terytorium. Aby zaspokoić zatem wciąż wzrastającą potrzebę czytelnictwa, należałoby księgozbiory warszawskie powiększyć przynajmniej o 600.000 tomów.

Wierzmy, że normy te osiągnięte zostaną w niedalekiej przyszłości; narazie jednak idzie nam tylko o rachunek dla instytucji bibliotecznych w Warszawie, o możliwość normalnej pracy w dotychczasowym zakresie.

Z tą myślą układaliśmy preliminarze budżetowe na r. 1922, w których suma przypuszczalnych wydatków i wpływów przedstawia się jak następuje:

Biblioteka Publiczna: wydatki 21.000.000, wpływy 3.000.000, brakuje 18.000.000.

I Filija Bibl. Publicznej: wydatki 5.000.000, wpływy 1.500.000, brakuje 3.500.000.

Wydział Czytelni W. T. D.: wydatki 30.000.000, wpływy 7.000.000, brakuje 23.000.000.

Towarz. Czytelni m. Warszawy: wydatki 15.000.000, wpływy 4.100.000, brakuje 10.900.000.

Razem: wydatki 71.000.000, wpływy 15.600.000, brakuje 55.400.000.

Wszelkie możliwe źródła wpływów zostały przez nas wyczerpane; suma brakująca m. 55.400.000 — jest zbyt wysoka, aby bez wkładów na jej pokrycie można było podjąć się dalszej pracy.

Zwracamy się zatem do Pana Prezesa Ministrów i Ministra Oświaty Publicznego z prośbą o wystawienie do budżetu na r. 1922 sumy, niezbędnej do utrzymania bibliotek i o zjednoczenie dla tej sprawy Ministra Skarbu, aby przyznana suma nie była przez urzędników skarbowych zniechęcana lub skreślona.

P. Ponikowski przyjął delegację i Memoriał złożył — ale uzależnił rozstrzygnięcie sprawy od p. Michałkowskiego. Wkrótce tedy przekonamy się, czy p. Michałkowski szczerze oświadcza za elementarny obowiązek Państwa czy też za procybę budżetową, która należy osłabić całkowicie w imię „oszczędności”.

O daninie od banknotów.

Projekt tow. posła Diamanda w sprawie daniny od banknotów, czyli zmniejszenia ich wartości, spotkał się z opozycją p. ministra skarbu i kół finansowych. Głównym ich argumentem był wzgląd na zagranicę, któraaby, zarządzając takie uznała za bankructwo.

W artykule swym, pomieszczonym w piątkowym numerze „Robotnika”, tow. Diamand przekonująco odparł te zarzuty, które nawet ze strony techniczno-financej nie wytrzymują krytyki. Niechże p. minister skarbu raczy sobie przypomnieć, iż państwa jak Włochy, Hiszpania, Austria i inne zadekretowały 20-procentowy podatek kuponowy od swych pożyczek publicznych, bez względu na to, w czyich były rękach: krajowych, czy zagranicznych. Podatek ten równał się 20-procentowemu zmniejszeniu kapitału. Podczas wojny Anglia podwyższyła podatek kuponowy do 30 proc., które dotąd pobiera od wszelkich procentów, zarówno od krajowych, jak od zagranicznych posiadaczy.

Niemcy dawno przed wojną zarządziły ostemplowanie obcych walorów obiegowych w tym kraju; stempel ten z czasem dochodził do 5 proc., czyli opodatkowali wszystkich posiadaczy tych walorów, co również było daniną, której nikt nie zwalał. Wysokość tej daniny jest obojętna, bo tu decyduje zasada.

Myślę więc finansjści, gdy twierdzą, że ostemplowanie banknotów polskich jest czymś niebywałym. Zagraniczni posiadacze banknotów polskich — owszem — chętnie poniosą stratę 20 proc. — bo ona się im skutkiem zwrotu kursu kilkakrotnie zwróci. Posiadacz marki polskiej po kursie 2 fenigi obecnie zyska 400 proc., jeżeli zaś straci piątą część skutkiem ostemplowania, to w przeciągu niedalekiego czasu aż nadto będzie wynagrodzony poprawą kursu o 100 i wyżej procent. Śnać posiadacz marki polskiej podatek ten nie odstrasza, skoro ją nadal zakupują.

Jedyny ważki argument przeciw ostemplowaniu — to nierównomierność opodatkowania: małe i duże kapitały w jednakowym obciążeniu być mała stosunku, czyli, że ciężar ten nie będzie jednakowo odciążany. Ale na to tow. Diamand trafnie odpowiedział, że niekiedy grupom lub słabszym ekonomicznie warstwom i jednostkom należy przyznać ulgi aż do całkowitego zwolnienia od daniny. Pomocnik ta w zupełności kasuje nierównomierność.

Jan Proszna.

Ruch robotniczy zagranicą.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU WŁÓKNIARZY WE FRANCJI.

Depesze już doniosły o zakończeniu strajku robotników przemysłu włókiennego na północy Francji. Strajk ten trwał w Lille 6 tygodni i jakkolwiek nie dał robotnikom w wyniku zwycięstwa, nie przyniósł im jednak klęski. Robotnicy zgodzili się na obniżenie płacy o 15 ct. na godzinę, podczas gdy przed strajkiem żądali zmniejszenia o 20 ct. Oprócz tego robotnicy uzyskali warunki, że zniżka jest tymczasowa i obowiązuje póki mnożnik drożyzny wynosi 350, o ile zaś mnożnik, podskoczy, to i płaca ma iść w górę. W ten sposób wkraczono na drogę umów, mało dotychczas znanych we Francji, lecz szeroko praktykowanych w Niemczech.

Z przebiegu tego głośnego strajku warto przypomnieć, że gdy strajk wybuchł i spotkał się z zawziętym oporem przedsiębiorców w całym okręgu, organizacje zawodowe przyłączyły się manifestacyjnie do włókienników. Ale zapal ten nie trwał długo, gdyż rząd i przedsiębiorcy zastosowali represje, organizacje zaś zawodowe we Francji są zbyt mało ze sobą spójne, a komunistyczna rżza zbyt głęboko się wżarła w życie robotnicze, aby objaw solidarności robotniczej mógł przetrwać dłużej.

Włókiennicy tedy po pewnym czasie sami musieli stoczyć walkę z przedsiębiorcami. I przyznać trzeba, że wykazali niezwykły hart, energię i wytrzymalność. Organizacja włókienników działała wzorowo, utrzymując przez cały czas strajku styczność z masami i nie dopuszczając do tego, by strajk ugrzązł na martwym punkcie. Tylko temu zawdzięczać należy, że włókiennicy nie ponieśli porażki.

Jednocześnie zakończył się trwający od 12 tygodni strajk robotników budowlanych w Tourcoing, którym udało się utrzymać płace w wysokości z lipca r. b.

Książki nadesłane.

Wacław Lypaciewicz, Marka polska. Przyczyny i skutki jej upadku oraz drogi i środki uzdrowienia waluty i finansów w Polsce. Warszawa 1921. (Str. 131).

Pisane jeszcze przed zwyczaj kursu marki polskiej. Autor jest zdania, że bez wprowadzenia nowej waluty i jej ustalenia wszelkie zarządzenia skarbowe niewiele pomogą. Proponuje zastąpić markę

polską frankiem polskim, równym francuskiemu. Dziesiąta część franka nazywałaby się złotym polskim, setna — groszem. Wymiana nastąpiłaby w stosunku 500 mk. za frank. Posiadacze marek polskich w kwiecie ponad 250 tys. otrzymaliby 20—50% przypadającej im sumy w 5% pożyczce państwowej. P. Lypaciewicz jest zdania, że o ile emisja nie będzie przekraczała 600 milj. fr. polskich, pokrycie w złocie nie będzie potrzebne. 400 milj. mogą być zupełnie niepotrzebne, następnie 200 milj. będą zabezpieczone dobrymi efektami bankowymi.

Bronisław Iwanowski. Uczta poematy prozą. Zdobit Bruno Lechowski. Tizaska, Ewert i Michalski. Warszawa 1922.

L. M. Rogowski. Muzyka przyszłości. Przyczynki i szkice estetyczne. Lublin, 1922.

Wydawnictwa Zaw. Polsk. Stow. Społ. Dr. Zofia Daszyńska-Golińska. Przez kooperatywy do przyszłego ustroju.

Julian Bugajski. Rachunkowość rozwiniętego gospodarstwa Stowarzyszenia Spożywców.

Kronika sejmowa.

ORDYNACJA WYBORCZA.

Komisja Konstytucyjna załatwiła wczoraj dwa rozdziały projektu ordynacji wyborczej, mianowicie rozdział o przeprowadzeniu głosowania oraz rozdział o ustaleniu wyników wyborów w obwodzie głosowania. Stosownie do propozycji referenta dr. Buzka ustalono format kart do głosowania i kopert; tych ostatnich ma dostarczać Rząd w rozmiarze 9x12 cm. Kart do głosowania będą dostarczały stronnictwa, wzgl. wyborcy, stosując ich rozmiar do rozmiaru kopert.

Zgodnie z propozycją referenta uchwalono dalej, aby w samej ustawie określić dokładne techniki obliczania głosów. Zresztą artykuły 54 do 71 projektu rządowego przyjęto bez zmian istotnych.

DANINA.

Podkomisja dla sprawy daniny obradowała wczoraj przez dzień cały, głównie nad artykułem 29, dotyczącym ulg, które mają być stosowane do rolników — płatników daniny. Dyskusja nad szczegółami tego projektu była bardzo ożywiona i zajęła całe dwa posiedzenia podkomisji.

Kronika polityczna.

Naczelnik Wydziału polityczno-prasowego Prezydium Rady Ministrów p. Wojciech Baranowski mianowany został radcą poselstwa polskiego w Rydze.

Wczoraj objął urządowanie w Prezydium Rady Ministrów p. Witold Giełżyński, mianowany dyrektorem departamentu politycznego, utworzonego na podstawie decyzji gabinetu o rekonstrukcji Prezydium Rady Ministrów.

Minister Spraw Zagranicznych, Skirmunt, który, jak wiadomo, udał się do Pragi Czeskiej, wraca do Warszawy w środę przyszłego tygodnia.

Dnia 4 listopada o godz. 7.15 wiecz. Prezydent Ministrów Ponikowski wyjechał na 2 dni do Krakowa. (P.A.T.).

Główny Urząd Ziemiański ogłasza, że nawet w wypadkach zaskarżenia decyzji o wykupie majątków, wykup nie może być wstrzymany.

STAN WYJĄTKOWY.

Województwo Stanisławowskie wprowadziło przymus legitymowania się podróżnych, podobny do wprowadzonego już w województwach Lwowskim i Tarnopolskim. (P.A.T.).

W Ministerjum Spraw Zagranicznych zjawiała się delegacja ludności Spisza i Orawy i złożyła memoriał w sprawie doliny Jaworzyny, o którą toczy się obecnie spór polsko-czeski.

W sprawie zatargów granicznych z Rosją.

Nota min. Skirmunta.

Warszawa, 4 listopada, P.A.T. Minister Spraw Zagranicznych, Skirmunt przesłał na ręce pełnomocnego przedstawiciela Republiki Sowieckiej, p. Karachana, notę treści następującej:

„Rząd Polski w dążeniu do uregulowania zatargów, powstających między ludnością cywilną polską w pasie granicznym, a władzami cywilnymi i wojskowymi sowieckimi i odwrotnie, zaproponował Rządowi R. S. F. S. R. przy okazji wymiany dokumentów ratyfikacyjnych w Mińsku w dn. 31 kwietnia r. b. utworzenie Komisji Rozjemczych. Rząd Polski uważał, że utworzenie Komisji Rozjemczych przyczyni się do załagodzenia konfliktów, wynikających w pasie granicznym. Delegat rosyjski do wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, p. Lorenz, oświadczył wówczas, że ze strony rosyjskiej przedsięwzięte będą wszelkie środki do uniknięcia tych incydentów, a w szczególności, że sowieckie władze graniczne otrzymają surowe rozkazy szanowania linii granicznej. Aczkolwiek ze strony polskiej nie godzono się z tym punktem widzenia, jed-

W dniu 3 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Mieszanej Komisji Rozrachunkowej, powołanej do życia na zasadzie art. XVIII Traktatu Ryskiego.

Ze strony polskiej wzięli udział: Przewodniczący Delegacji Polskiej, p. Józef Karśnicki, oraz Członkowie Delegacji: p.p. Stanisław Kałuża, Stefan Królikowski, Stanisław Makowiecki i Tadeusz Nowowiejski; zaś ze strony rosyjskiej: Przewodniczący, pan Leonidas Obolenski i Członkowie: p.p. Michał Bogolepov i Izaak Clurgin. Sekretarzowali ze strony polskiej p. Stanisław Korwin-Piotrowski i ze strony rosyjskiej p. Igor Szemialkin. Obecni również byli doradcy techniczni obu stron.

We wstępnym przemówieniu Pan Prezes Karśnicki zaznaczył, że wyrównanie wszystkich krzywd, sponych kwot i pretensji, wytworzonych w przeszłości, sposób uregulowania których został wytknięty Traktatem Ryskim, dotychczas nie zostało rozpoczęte, co odwieka możność nawiązania normalnych stosunków gospodarczych. To też Komisja musi włożyć dużo energii i dobrej woli, aby jaknaj- szybciej usunąć te trudności.

P. Karśnicki zapewnił, że strona polska przystępuje do pracy bez żadnych uprzedzeń, z gotowością poświęcenia jej wszystkich sił, wiedzy i energii w przeświadczeniu, że im szybciej i pełniej rozwiązane będą zagadnienia rozrachunkowe, tem z większą swobodą będzie to dla obydwu krajów, bo przyczyni się niewątpliwie do ich gospodarczego odrodzenia. Mówca dał wyraz przeświadczeniu, że i program pracy strony rosyjskiej jest owiany temi samymi dążeniami i że wspólna, rzetelna i uczciwa praca da rychło pożądane wyniki.

W odpowiedzi Przewodniczący Delegacji Rosyjskiej, p. Obolenski, podkreślił, że fakty z dni ostatnich wskazują wyraźnie, że państwa radzieckie dążą do odnalezienia dróg ku pokojowemu współżyciu z państwami Europy, stwarzając w tym celu daleko idące kompromisy w dziedzinie swej ekonomicznej i finansowej polityki, jak np. gotowość uznania przedwojennych długów Rosji i t. p. Pan Przewodniczący Delegacji Rosyjskiej zaznaczył, że na pracę Komisji Rozrachunkowej patrzy jak na jeden z czynników utworzenia realnego, rzeczowego łącznika między Polską i państwami radzieckimi i że jest pewien, iż praca ta da trwały fundament wzajemnemu zaufaniu, które jest niezbędne dla owocności prac wszystkich Komisji, utworzonych na podstawie Traktatu Ryskiego.

Po wymianie pełnomocnictw i uzgodnieniu ich na wystarczające, Komisja na wniosek Delegacji Polskiej przystąpiła od razu do prac realnych, które na pierwszym posiedzeniu wyraziły się w następującym porządku dziennym: uchwalenie regulaminu obrad, sprawa zwrotu dokumentów, ksiąg i archiwów, przy należnych instytucjom kredytowym, oraz sprawa szeregunków z tytułu pretensji polskich osób fizycznych i prawnych do rosyjskich państwowych kasy oszczędności.

Regulamin obrad, uzgodniony uprzednio przez Sekretarzy obu Delegacji, został przyjęty bez dyskusji.

W sprawie zwrotu dokumentów, ksiąg i archiwów, przynależnych instytucjom kredytowym, przyjęto wniosek Delegacji Polskiej w formie życzenia, aby ośmienne dokumenty i archiwa, których niezbędność dla prac Komisji Rozrachunkowej została stwierdzoną, były w miarę możliwości dostarczone do Warszawy w terminie dwumiesięcznym od dnia powzięcia ośmiennego uchwały.

W sprawie rozrachunku z tytułu pretensji polskich osób fizycznych i prawnych do rosyjskich państwowych kas oszczędności, Pan Przewodniczący Delegacji Rosyjskiej stwierdził, że uważa za całkowicie słuszną, aby ta właśnie sprawa, jako dotycząca najszerszych mas społeczeństwa polskiego, była traktowana na pierwszym miejscu i że swej strony oświadczył, że Delegacja Rosyjska dołoży wszelkich starań, aby w terminie jaknajprędzszym sprawa ta mogła być pomyślnie załatwiona. Jednakże wobec nieprzybycia jeszcze do Warszawy odpowiednich rzeczoznawców rosyjskich merytoryczne rozważanie zagadnienia będzie mogło nastąpić dopiero po pewnym czasie, nie dalej jednak niż za kilka dni. Rozważenie i ustalenie szczegółów zajmie, rzecz prosta, więcej czasu.

Termin następnego posiedzenia Komisji, na którym Delegacja Rosyjska zobowiązała się załatwić merytoryczne słownictwo w omówionej wyżej sprawie, będzie określony po porozumieniu się Przewodniczących obu Delegacji.

Po obojętnym wyrażeniu życzenia, aby wnioski, składane Komisji przez poszczególne Delegacje, były uprzednio komunkowane stronie przeciwej, posiedzenie zostało zamknięte.

nek wobec katarycznego stanowiska strony rosyjskiej — do utworzenia Komisji nie doszło. Rząd Rosyjski wkrótce jednak zmienił swoje stanowisko, gdyż dn. 7 maja r. b. Ministerjum Spraw Zagranicznych otrzymało za pośrednictwem Poselstwa Polskiego w Rydze notę Przedstawiciela Pełnomocnego Rosji, proponując utworzenie Komisji Rozjemczych. Rząd Polski przychylił się do tego projektu, jako poprzednio już przez wyśniewanego. Wobec czego ośmienne układ został podpisany przez strony zainteresowane w Mińsku dn. 1-go czerwca 1921 r. Przewodną myślą układu było nie tylko regulowanie zachodzących zatargów, ale także wejście w porozumienie z Przedstawicielami Rządów Sowieckich w duchu zapobieżenia dalszym zatargom i wzmocnienia spokojnych stosunków sąsiedzkich na pograniczu.

Rząd Polski nadal trwa w tym dążeniu, pomimo, iż od samego początku natrafia na poważne trudności ze strony sowieckiej, objawiające się w niedostarczaniu terminów, przewlekaniu spraw,

oraz wyraźnej polityce, która postawiła sobie za zadanie nie wyłączać pracę w kierunku poprawienia stosunków na pograniczu, lecz jedynie spełnienie czysto formalnej strony układu.

Dotychczas Delegacja Sowiecka nie załatwiła następujących spraw o zasadniczym znaczeniu: 1) rozbrojenie posterunków polskich we wsi Batyrino przez oddziały sowieckie, 2) zbrojny napad oddziałów sowieckich na wieś Zahacie, 3) zajęcie zbrojną siłą Agacina, 4) Radziwiłowicz, 5) Raczkowa, 6) Snodowicz, 7) zbrojny napad na wieś Biela, 8) przesunięcie się posterunków sowieckich z linii Borosce — Bukona na zachód i zajęcie folwarku Konias, 9) przekroczenie przez oddziały sowieckie linii demarkacyjnej nad Siczą w dn. 15 września, 10) przekroczenie przez oddziały sowieckie linii demarkacyjnej na odcinku folwark Leszczówka — Prusinowo i napad na rodzinę Niekrasza, przy czym oddziały sowieckie utworzył regularną tyralierkę przeciwko posterunkom polskim, 11) liczne aresztowania Polaków w punktach spienych pasa granicznego oraz podczas zbioru pól.

Sprawy powyższe nie przedstawiają żadnych merytorycznych trudności dla Delegacji Sowieckiej, gdyż odcisnę protesty polskie są jasno oparte na Traktacie Ryskim, art. 11, który wykreśla linię demarkacyjną, zaś w końcowym swym ustępie stanowi, iż „w miejscowościach leżących na samej linii granicznej o ile w traktacie niniejszym nie zaznaczono ich przynależności do tej lub innej strony, istniejące obecnie władze administracyjne i graniczne pozostają nadal aż do przeprowadzenia granicy na miejscu i określenia przynależności tych miejscowości przez Mieszana Komisję Graniczną. Po czym władze te winny być wycofane na swe terytorium z zachowaniem zasad, podanych w paragrafie 9 Umowy o Rozjemie z dnia 12 października 1920 r.”

12) Załagary przy zbiorze pól w pasie granicznym.

Władze Sowieckie zabraniały zbioru pól w posiadłości ziemskiej, której część znajdowała się po sowieckiej stronie linii demarkacyjnej, przeprowadzali rewizje i stosowały represje. Przy czym władze sowieckie gwałciły postanowienia umowy o Rozjemie, zawarte w paragrafie 9-m, który głosi: „Przy opuszczeniu, zgodnie z paragraf. 4 i 6 zajmowanych terenów wojska pozostawiają zupełnie niezmienioną całą znajdującą się na miejscu majątek jako to: budynki państwowe, społeczne i prywatne, drogi żelazne i będący na miejscu cały tabor kolejowy, młoty i urządzenia stałe, telegrafy i telefony i inne środki łączności nie będące majątkiem wojskowym danej armii, składły, zboże na polu i epichnazy, inwentarz żywy i martwy, przemysłowy, rolniczy, wszelkie surowce i t. d., stanowiące własność państwową, lub samorządową, jak osób prywatnych i prawnych. Przy odejściu wojsk nie wolno brać zakładników lub ewakuować ludności cywilnej. Nie wolno względem tej ludności stosować jakiegokolwiek represji, wywłaszczać, rekwirować lub przymusowo wykupować jej mienie”.

13) Władze sowieckie predysponują przynależność państwową własności ziemskiej, znajdującej się w pasie neutralnym, wbrew postanowieniom, podpisanym przez pełnomocników Rządów Sowieckich, a zawartych w art. 11 Traktatu Ryskiego. W tym celu głosi: „W wypadkach, gdy granice określone jest przy pomocy linii granicznych, pozostawiając dane na wieś po czyjej stronie, należy wieś tę pozostawić po danej stronie granicy wraz ze wszystkimi gruntami, jakie do niej należały do czasu objęcia danego terenu przez Polskę, unikając pozostawiania szachowni”.

14) Sprawa rekrutacji szkół, wynikłych przedewszystkiem ze sprawy wyszczególnionych w punkcie 12 niniejszej noty. Delegacja Rozjemcza sowiecka sprawy tej nie prowadzi w duchu Traktatu Ryskiego i neguje swoim stanowiskiem ogólnie przyjęte podstawy stosunków międzynarodowych. Dalej, należy tutaj wymienić następujące niemiłe niewytłumaczalne pogwałcenie elementarnych zwyczajów międzynarodowych przez władze sowieckie.

15) Zamordowanie w chutorze Chutkow pod Morozowym obywatela Lipskiego, 16) uprowadzenie córki Lipskiego, 17) sprawa żołnierzy sowieckich Robaka i Franka, którzy przekroczyli linię demarkacyjną i znajdują się pod zarzutem szpiegostwa, 18) profanacja zwłok żołnierzy polskich, Okołowa (Podhorskiego) przez oddział W-Oczka i wyjęcie z czaszki trupa koronek złotych, stojąca w wyraźnej sprzeczności z art. IX, p. 3 Traktatu, 19) profanacja kaplicy i grabież naczyń kościelnych w Mokracach, który to fakt jest rażącym pogwałceniem art. VII Traktatu Ryskiego oraz art. IV (Preliminarji) Polkajowych.

Zważywszy, że strona Rosyjsko - Ukraińsko - Białoruska wszystkie sprawy powyższych nie załatwiła, bądź to przez niezrozumiałe przewlekanie, bądź przez niewykonanie uchwał, powziętych w Komisjach Rozjemczych, strona polska była zmuszona zawiesić udział swój w zjazdach Komisji Rozjemczej, widząc, iż uchwały tych zjazdów, dzięki stanowisku władz sowieckich nie mają mocy wykonawczej.

Wobec tego Rząd Polski, nie wchodząc w merytorycznych spraw, prosi o wyjaśnienie, czemu przypisać stanowisko sowieckiej delegacji do Komisji Rozjemczej, oraz postępowanie władz sowieckich, niewytłumaczających postanowień własnej delegacji, powziętych wspólnie z delegacją polską, zjazdami na zjazdach Komisji, oraz zapytuje, czy Rząd Rosyjski ma zamiar powstrzymać samowole swych organów, które postępowaniem swym przeciwstawiały uśmierzaniu Rządu Polskiego i dążeniu Rządu Rosyjskiego do ustalenia pokojowych stosunków sąsiadów na pograniczu.

Dalej Rząd Polski powraca raz jeszcze do projektu utworzenia Centralnej Komisji Rozjemczej, widząc w tym polskiej jedyną drogę do ujednolinita działalności Komisji Rozjemczych przez

oble strony i usunięcia dotychczasowych braków, uniemożliwiających owocną pracę Komisji, i wyraża przypuszczenie, że Rząd Rosyjski zrozumie, że

dotychczasowy stan rzeczy musi być bezzwłocznie usunięty.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania, Minister Spraw Zagranicznych (—) Skirmunt.

Detronizacja Habsburgów.

UCHWAŁA ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Budapeszt, 4 listopada. (PAT). (Havas). Zgromadzenie Narodowe przyjęło projekt w sprawie wygaśnięcia praw b. Króla Karola do tronu.

DALSZE LOSY AWANTURNICZEJ PARY.

Paryż, 4 listopada. (PAT). (Radio-Orient). B. król Karol i Zytla opuścili Orszowę dzisiaj rano, udając się pociągami specjalnymi do Galaczu, dokąd przybędą wieczorem, omijając Bukareszt. W Galaczu będą oni niezwłocznie przeprowadzeni na pokład statku angielskiego „Cardiff”, pozostającego pod komendą wice-admirała angielskiego.

PRZYGOTOWANIA NA MADERZE.

Funchal (wyspa Madera), 3 listopada. (PAT). (Havas). Powzięto tu wszelkie zarządzenia w celu przyjęcia b. króla Karola i jego żony Zytli.

OSWIADCZENIE BENESZA.

Praga, 4 listopada. (PAT). (Czeskie B. P.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej prezydent Benesz oświadczył, że w ostatnich dniach nastąpiło porozumienie pomiędzy mocarstwami a Małą Ententą w sprawie pokojowego rozwiązania sprawy węgierskiej. Zarządzenia nadzwyczajne będą jeszcze przez pewien czas obowiązywały, a mianowicie dopóty, dopóki nie będą przyjęte wszystkie warunki, postawione przez Czecho-Słowację.

WEZWANIE DO RZĄDU WĘGERSKIEGO.

Paryż, 4 listopada. (PAT). (Wied. B. K.).

Sprawy śląskie.

SPRAWA UCHODZCÓW GÓRNOŚLĄSKICH.

Katowice, 4 listopada. (PAT.). Wczoraj odbyła się tu pod przewodnictwem pułkownika angielskiego Williamsa konferencja polsko-niemiecka w sprawie dalszej opieki nad uchodźcami górnośląskimi. Pułkownik Williams na wstępie zakomunikował, że poczyniono starania w Berlinie i w Warszawie w sprawie uwolnienia tych uchodźców, których internowano w Niemczech lub w Polsce. Do Komisji Międzyspojużniczkiej napływają — według oświadczenia pułk. Williamsa — liczne protokoły w sprawie terroru ze strony niemieckiej i polskiej, jednak badania poszczególnych faktów wykazały — zdaniem pułk. angielskiego — iż większość protokołów zawiera oskarżenia przesadne lub nieprawdziwe. W końcu pułkownik oświadczył, że Komisja Międzyspojużnicza przydzieliła mu do pomocy oficera francuskiego i włoskiego, którzy pilnie polecenia jego załatwiać będą natychmiast. W dyskusji stwierdzono, że od czasu ogłoszenia nowej granicy na G. Śląsku liczba uchodźców wzrosła, wskutek czego konieczne jest wzmożenie dotychczasowej akcji opiekunkowej.

KOMPETENCJE KOMISJI GRANICZNEJ.

Katowice, 4 listopada. (PAT.). Na wczorajszej polsko-niemieckiej konferencji w spra-

W angielskiej Izbie Gmin

WYJAŚNIENIA LLOYD GEORGE'A.

London, 8 listopada. P.A.T. (Havas). W Izbie Gmin deputowany Aubrey Herbert zwrócił się do rządu z zapytaniem, czy polityka francuska odnosiła się przychylnie do powrotu Karola na tron węgierski i czy popiera ona tę sprawę. W odpowiedzi Lloyd George zaznaczył, że przeciwko rząd francuski w odniesieniu do wszystkich punktów tej sprawy działał w ścisłym porozumieniu ze swymi sojusznikami. Odpowiadając na zapytanie w sprawie Galicji Wschodniej Lloyd George oświadczył, że Rada Najwyższa zbada bezzwłocznie sprawę Galicji Wschodniej po uregulowaniu spraw polskich, pozostających jeszcze w zawieszeniu.

Przesilenie gabinetowe w Pruszech

BYŁE NIE SOCJALISTA!

Gdańsk, 4 listopada. (PAT.). „Dantziger Neueste Nachrichten” donoszą z Berlina: Narodowa niemiecka frakcja sejmu pruskiego postanowiła ze względu na wewnętrzne trudności kraju nawiązać kontakt z innymi frakcjami mieszczańskimi sejmu pruskiego. Jak słychać, niemieccy nacjonalisci uczynią wszystko, aby nie dopuścić do powołania socjalisty na kierownika pruskiego gabinetu.

Konferencja państw sukcesyjnych

Porto Rose, 3 listopada. (PAT.). (Havas). Obrady toczyły się w komisjach: ekonomicznej, spraw pocztowych i komunikacyjnych.

Smith, delegat Ameryki zakomunikował delegatom projekt Vanderlipa, jednakże tylko tytułem informacji, a nie w imieniu rządu amerykańskiego. Smith zaznaczył, że o ile de-

Rada ambasadorów wezwała rząd węgierski, by użył swego wpływu celem rozwiązania band, grasujących w znacznej liczbie na Węgrzech zachodnich.

O DEMOBILIZACJĘ WOJSK.

London, 4 listopada. (PAT). (Reuter). Konferencja Ambasadorów wezwała Małą Ententę do demobilizacji zmobilizowanych sił zbrojnych, dodając, że żądanie od Węgier zwrotu kosztów mobilizacji musi być uważane za nieuzasadnione. W każdym razie żądanie to może być wzięte pod uwagę dopiero po spełnieniu przez Węgry żądań reparacyjnych.

USTĘPIWA SERBÓW I CZECHÓW.

Belgrad, 4 listopada. (PAT). (Czeskie Biuro Prasowe). Dla przyspieszenia zakończenia konfliktu rząd Jugosławii w porozumieniu z rządem czeskim postanowił zrzec się żądań od Węgier zwrotu kosztów mobilizacji. W tutejszych kołach politycznych oczekują, że w ten sposób usunięta zostanie ostatnia przeszkoda do pomyślnego uregulowania stosunków pomiędzy Małą Ententą a Węgrami.

O OSOBĘ PRZYSZŁEGO KRÓLA.

Wiedeń, 4 listopada. (PAT). „Mittags Zeitung” donosi, że między mocarstwami koalicyjnymi odbywa się obecnie nieobowiązująca wymiana zdań w sprawie osoby przyszłego króla Węgier. Między innymi wchodzi w rachubę — zdaniem dziennika wiedeńskiego — również król Ferdynand rumuński, ponieważ idea rumuńsko-węgierskiej unii personalnej stała się znowu aktualna.

wie uchodźców pułkownik Williams między innymi oświadczył, że ludne są nadzieje tych, którzy sądzą, że przy wytyczeniu szczegółowej linii granicznej Komisja Graniczna będzie mogła pewnie miejscowości przyłączyć do Polski, lub do Niemiec. Miejscowości, wymienione w decyzji genewskiej, zdaniem pułk. Williamsa, pozostaną po stronie polskiej, lub niemieckiej ściśle według ich przydziału. Komisja Graniczna ustali tylko granicę pomiędzy temi miejscowościami, uwzględniając lokalne granice ziemne, warunki katastralne, hydrograficzne i t. p.

WYJAŚNIENIE KOMISJI MIĘDZY-SOJUSZNICZEJ.

Katowice, 4 listopada. (PAT.). Komunikat Komisji Międzyspojużniczkiej zaprzecza podanej przez prasę wiadomości o wyznaczeniu konsula francuskiego (Ponsot) na przewodniczącego rokowań gospodarczych. P. Ponsot, bawi obecnie w Paryżu w sprawie G. Śląska. Przewodniczący rokowań gospodarczych nie został dotychczas mianowany. Komisja graniczna rozpoczęła swoją pracę w najbliższych dniach i szybko ją ukończy, natomiast rokowania gospodarcze ulegną jeszcze pewnej zwłoce. W końcu komunikat oświadcza, że w kołach koalicyjnych liczą się z tem, iż Komisja Międzyspojużnicza będzie mogła opuścić G. Śląsk dopiero z końcem stycznia r. p.

legaci uważają projekt powyższy za ciekawy, będą mogli przedstawić go swoim rządowi dla przeprowadzenia nad nim badań technicznych. Smith podkreślił, że działa z własnej inicjatywy i oświadczył, że jego zdaniem każdy projekt, dotyczący polepszenia stosunków ekonomicznych w Europie Środkowej powinien być przedstawiony konferencji w Porto Rose.

Rokowania angielsko-irlandzkie

WZNOWIENIE OBRAD.

Nauen, 3 listopada. P.A.T. (Radio). Konferencja irlandzka została wznowiona dzisiaj. Otwarto dyskusję generalną. Oczekują, że sta-dium krytyczne zostanie usunięte w przeciągu dwóch dni. „Times” zauważył, że obecnie stanowisko syntezy budzi więcej nadziei do-jścia do porozumienia.

Sytuacja w Portugalii

NOWY GABINET.

Lizbona, 3 listopada. P.A.T. (Havas). Stan obłądzenia został zniesiony. Obecny minister kolonii, Maja Pinto, utworzy gabinet, harmonizujący z zasadami, które wwołały ruch z dn. 19 października.

WOBBE SKAZANIA VANZETTIEGO I SACCO.

Lizbona, 3 listopada. P.A.T. (Havas). Konsul amerykański, wychodząc ze swych apartamentów uderzył nogą w przedmiot, umieszczony przed drzwiami. Przedmiot ów pod wpływem uderzenia eksplodował. Eksplozja wy-rzuciła jedynie szkody materialne. Pismo złożone obok powyższego przedmiotu zawierało oświadczenie, że chodzi tu o protest przeciwko skazaniu Vanzettiego i Sacco.

Dokola konferencji waszyngtońskiej

MARSZAŁEK FOCH O SPRAWIE ROZBROJENIA.

Cansas City, 3 listopada. P.A.T. (Havas). Marszałek Foch oświadczył, iż sprawa rozbrojenia jest zbyt skomplikowana, aby mógł on sformułować opinię w tej mierze przed ustaleniem zasadniczych podstaw dyskusji.

ROSJA SOWIECKA NA KONFERENCJI.

Wiedeń, 4 listopada. P.A.T. Do Wiedeńskiego Biura Koresp. donoszą z Moskwy: Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił rząd Sowie-tów, że jakikolwiek ten ostatni nie może być o-ficjalnie reprezentowany na konferencji waszyngtońskiej, może jednak wysłać na nią swoich przedstawicieli w charakterze nieoficjalnym w celu obrony interesów Rosji.

HYMANS ZASTĘPCĄ KOO W RADZIE LIGI NARODÓW.

Paryż, 8 listopada. P.A.T. (Havas). Z powodu wyjazdu do Waszyngtonu przedstawiciela Chin w Radzie Ligi Narodów, Wellingtona Koo, przewodniczący Rady Ligi Narodów objął Hymans. Chiny reprezentować będzie w Radzie Ligi Narodów przedstawiciel Chin w Rzymie, Tang-Tsan-Fu.

Międzynarodowa Konferencja Pracy

Genewa, 3 listopada. P.A.T. (Havas). Konferencja pracy uznała za konieczne sprzyjać rozwojowi wykształcenia technicznego i rolniczego; ponadto odesłała do komisji redakcyjnej dla ponownego rozpatrzenia projektu ustawy, gwarantującej robotnikom rolnym te same prawa, które przysługują robotnikom przemysłowym.

Z Litwy Środkowej

STOSUNKI PERSONALNE W URZĘDACH.

Wilno, 4 listopada. (PAT.). Na skutek otrzymanych zażaleń i skarg generał Żeligowski powołał dla sprawdzenia całokształtu stosunków personalnych w urzędach państwowych specjalną komisję pod przewodnictwem ks. biskupa Bandurskiego. Komisja będzie miała na celu sprawdzenie słuszności zażaleń o rozwiniętych protekcjonizmie w urzędach. Między innymi komisja starać się będzie o dopomożenie zdeobilizowanym oficerom i żołnierzom w otrzymaniu stanowisk rządowych.

Wiadomości telegraficzne.

— Z Londynu donoszą, że prezydent Harding ogłosi dziś rano orędzie do całego świata. Orędzie to rozესane będzie przez nowojorską stację radiotelegraficzną do wszystkich stacji iskrowych na całym świecie.

— Policja w Hamburgu wykryła ostatnio poważne zapasy broni, przeznaczone dla Irlandii.

— Grecy oświadczyli, że po bitwie w rejonie Karthliszar zajęli pozycje na wzgórzach nad rzeką Meandros.

— Bekir Sami Bey wyjechał z Paryża do Angory.

— Wszyscy jeńcy francuscy w Turcji zostali uwolnieni.

— W Jeruzolimie Arabowie usiłowali opamować dzielnicę żydowską. Wywiązała się strzelanina, od bomby zginęło 4 żydów i 1 arab, rannych 18.

— Dnia 2 b. m. przybył do Belgradu król Aleksander.

— Dnia 3 b. m. przybył do Berlina Maksym Gorkij.

— Trumna ze zwłokami nieznajomego żołnierza włoskiego została przeniesiona do kościoła „Donna Assoluta Solennelle”.

Z Rady Miejskiej.

Przyznanie 13 pensji robotnikom i urzędnikom miejskim. — Nagły wniosek w sprawie internatu przy ul. Ogrodowej Nr. 27.

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia obfitował w odpowiedzi na interpelacje, zgłoszone w różnych terminach przez radnych st. m. Warszawy. Z wyjaśnienia Magistratu R. M. dowiedzieliśmy się, że nie wszystkie interpelacje są już dostatecznie dojrzałe, by Magistrat mógł dać na nie odpowiedź. Takim był los interpelacji r. Kerner w sprawie (urządzenia) jarmarku w Warszawie w 1921 r., do czego zobowiązała się Spółka Akcyjna „Jarmark Warszawski”, czego wszelkie nie spełniła, pomimo że rok 1921 dobiega końca.

Interpelację r. Budzińskiej - Tylickiej w sprawie sanatorium dla chorych gruźliczych w Otwocku odesłał do komisji regulaminowo-prawnej z terminem dwutygodniowym.

Dłuższą dyskusję wywołała interpelacja r. Austera i wniosek r. J. Zawadzkiego w sprawie tunelu pod Al. Jerozolimską i Al. 3 Maja. Całokształt sprawy przedstawił w obszernym referacie r. Kerner. Uchwalono sprawę tę przekazać Magistratowi.

Przyjęto wniosek Magistratu w sprawie dodatku drożyznianego dla robotników miejskich za m. sierpień w wysokości przeszło 24 mil. oraz w sprawie jednorazowego zasiłku w sumie 23.400.000 mkd do plac pobranych w czerwcu przez robotników miejskich.

Wniosek r. Jaworowskiego o przyznanie robotnikom i pracownikom miejskim 13 pensji uzyskał większość w komisji finansowo - budżetowej, o tym wszelkie warunki, że Magistrat uzyska na ten cel kredyt od Rządu. Przeciwno temu zastrzeżeniu wystąpił r. fow. Dobrowolski, żądając wypłaty 13 pensji bez wszelkich zastrzeżeń. Wyrażając istotne przeznaczenie 13 pensji, które ma na celu po-

Znajdujące się w Warszawie i Modlinie

Wózki motorowe i platformy do kolejek wazkotorowych, Wozy taborowe i uprząż, Betoniarke i rąfy, Koła pasowe, Tarcze okopowe stalowe, Różne przedmioty żelazne, Dzwignie,

będą sprzedane w drodze przetargu w Oddziale Likwidacji Demobilu Wojskowego „Demat” w Warszawie, ul. Królewska 23.

Szczegóły patrz:

„DEMObIL” zeszyt 11-ty.

Termin składania ofert 17 listopada 1921 r.

Wzrost wydatków nadzwyczajnych robotników, którzy pensja nie jest w stanie pokryć, tow. Dobrowolski żąda, by 13 pensję wypłacono bez względu na to, czy zostanie uzyskana, na ten cel zaliczając od Rządu.

Red. tow. Mamczar wnosi poprawkę, by 13 pensję wypłacono w wysokości pensji listopadowej. Przeciwno - wnioskowi n. Dobrowolskiego przemawiał n. dr. Zawadzki. Przeciwno poprawce tow. Mamczara wypowiedział się n. Hoser.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisji finansowo - budżetowej, odrzucono zaś wniosek tow. Dobrowolskiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego n. tow. Mamczar złożył następujący

Wniosek nagły:

W domu Nr. 27 przy ul. Ogrodowej w lokalu wynajętym miesi się internat (schronisko) dla dzieci pod egidą Wydziału Op. Społecznej Magistr. m. st. Warszawy. Dnia 11 października r. b. od p. Pelsztajta właściciela wspomnianego domu wpłynęło do Wydz. XIII pismo z prośbą o usunięcie z tego domu schroniska wzmianka za co ofiaruje Magistratowi 5 mil. mk. na budowę własnego baraku dla schroniska. Naczelnik Wydz. Op. Społ. natychmiast, bo dn. 12 października wniósł sprawę na Delegację, przyczem uzyskał jej sankcję na przeniesienie schroniska, o ile wynajdzie odpowiedniejsze locum. Lokal, w którym miesi się internat jest ze wszelkich względów dla miasta ze względu na to, że był przed kilku laty budowany na gminnym Murawiewa, urządzonej podług współczesnych wymagań szkolno - higienicznych i może w razie przeniesienia schroniska w inne miejsce, w 15 latach pomieścić około 1500 dzieci na 2 zmiany. Tymczasem właściciel domu chce za kilka milionów rekompensaty dla miasta oddać gmach na cele spekulacyjne i handlowe, przyczem pomaga mu w jego kombinacjach p. Koralewski, nacz. Wydz. Op. Społ., polecając zarządzającemu internatem pod odpowiedzialnością dyscyplinarną w każdym czasie oprowadzać po lokalu p. Pelsztajta, wraz z kandydatami na mieszkanie, przesądzając tem samem przeznaczenie lokalu, zajmowanego przez miasto.

Wobec powyższego R. M. uchwała:

1) Poleca się Magistratowi natychmiastowe wstrzymanie pertraktacji z właścicielem domu Nr. 27 przy ul. Ogrodowej w sprawie oddania lokalu internatu dla sierot do dyspozycji tegoż właściciela domu;

2) wybrać komisję złożoną z 3 radnych, aby w ciągu 2 tygodni zbadała sprawę internatu przy ul. Ogrodowej Nr. 27 i złożyła R. M. wniosek co do ostatecznego przeznaczenia lokalu w razie przeniesienia schroniska.

Wniosek popierał n. Mamczar.

Przeciwno wnioskowi przemawiał n. Kirsbraun, jako członek delegacji Wydz. Opieki Społ. Magistratu, broniąc racjonalności tego wydziału. Rad. Kirsbraun prosił o usunięcie z listy kandydatów na mieszkanie w tymże domu wartości 25 mil. za korzystną dla miasta. Polemicznie z wnioskodawcą p. Koralewski oraz dr. Zawadzki.

Rad. Lypaciewicz wnosi o wyrażenie Magistratowi ubolewania z racji handlowania mieszkaniami, co jest przeciwne prawu.

Wniosek tow. Mamczara większością głosów odrzucono.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Nr. 21

WARSZAWA, WSPÓLNA 17, tel. 229-70.

Polecamy nowości z literatury pięknej: Brantôme. Żywoty pań swowolnych. Przełożył Boy. 2 tomy 1920 mk.

Danilowski G. Z minionych dni. Powieść Wyd. III 720 mk.

Iwaszkiewicz J. Dionizje. Poezje. 420 mk.

Jędrkiewicz E. Świątki i Centaury. Nowele. 240 mk.

Kasprowicz J. Hymny, opr. 600 mk.

Korczak J. Sam na sam z Bogiem. Modlitwy których się nie modła. 240 mk.

Rousseau. Wyznania, t. I. Przełożył Boy. 600 mk.

Sieroszewski W. Topiel. Powieść 600 mk.

Staff L. Sny o potęgę. Poezje. 360 mk.

Tuwin J. Sódma jesień. Poezje. 420 mk.

Każdy czytelnik „Robotnika” winien przeczytać:

Bauer Otto. Bolszewizm czy socjalizm-demokracja. 180 mk.

Nakładem Ludowego Tow. Wydawniczego we Lwowie i Księgarni Robotniczej w Warszawie.

Limanowski B. Państwo bolszewickie w świetle nauki 60 mk. Nakładem Księgarni Robotniczej - Warszawa, Wspólna 17.

Ruch robotniczy.

Z życia partii.

Z C. K. W. Na podstawie uchwały Rady Naczelnej, do komisji, opracowującej projekt autonomii Galicji Wschodniej, wybrano tow.: Daszyńskiego, Diamanda, Hausnera, Moraczewskiego, Niedziałkowskiego, Perla i Pużalka.

Odczyt tow. Posnera. W poniedziałek, dn. 7 listopada r. b. o godz. 7 w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31), wygłosi odczyt po powrocie z Francji tow. Stanisław Posner n. t. „Proletariat Międzynarodowy wobec sprawy Górnośląskiej”. Bilety w cenie mk. 250, 200, 150, 100 i 50 dla członków P. P. S. w sekretaracie O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17) i w dzień odczytu przy wejściu od godz. 5-ej.

Odczyt tow. Jaworowskiego. W niedzielę, dn. 6 listopada r. b. o godz. 10 rano w kino kolejowe na Nowym Bródnie wygłosi odczyt tow. Jaworowski n. t. „Socjalizm a religia”.

Odczyt o esperanto. W niedzielę, dnia 6 listopada r. b. w sali O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6), wygłosi odczyt tow. Domoński Kazimierz n. t. „Język międzynarodowy esperanto i jego znaczenie dla klasy robotniczej”.

SZCZEGÓŁY ŚMIERCI TOW. HELENY DŁUSKIEJ.

Świeżo otrzymane numery chicagowskiego „Dziennika Ludowego” z d. 17 i 18 paźdz. przynioszą nam szczegóły o tragicznej śmierci tow. Heleny Dłuskiej.

W sobotę wieczorem, d. 15 paźdz. tow. Dłuska pracowała w lokalu redakcji „Dziennika Ludowego” w Chicago, przygotowując odczyty z dziedziny nauk społecznych.

W niedzielę rano, około godz. 10-ej tow. Zamorski, współpracownik redakcji, wszedł do lokalu redakcyjnego i zastał pokój, wypełniony duszącym gazem, na podłodze zaś zwłoki tow. Heleny Dłuskiej.

Jak stwierdziły władze sądowe, tow. Dłuska zażyła się przypadkowo gazem w redakcji. Lokal redakcyjny ogrzewany jest dwoma kaloryferami, opalanymi gazem świetlnym.

Kiedy po przewietrzeniu mieszkania, policja zaczęła szukać miejsca, z którego uleciała się gaz, stwierdzono, że palniki obu kaloryferów były odkryte, lecz tylko jeden palił się, czego tow. Dłuska prawdopodobnie nie zauważyła. W przekonaniu jednak, że gaz się pali, odeszła do drugiego pokoju, pozostawiając drzwi otwarte. Z pozycji, w jakiej znalazła się, przypuszczać należy, że usiłowała podejść do okna, lecz straciła przytomność i padła na ziemię, nie mogła się już podźwignąć.

Ekzekutywa OKR. Dziś o godz. 5 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie ekzekutywy OKR. PPS.

Racność tow. piekarzy! Zarząd Koła Piekarzy PPS, zawiadamia, że dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicowym Jerozolimskiej (Chłopska 41) odbędzie się walne zebranie członków Koła Piekarzy PPS, na które prosimy o liczne przybycie.

Koło młynarzy PPS. W niedzielę o godz. 10 rano w lokalu dzielnicowym Jerozolimskiej (Chłopska 41) odbędzie się zebranie koła młynarzy PPS. Na porządku obrad referat o sytuacji politycznej.

Wydział Finansowy. W poniedziałek d. 7 b. m. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Wydziału Finansowego.

Wydział Kult. Oświatowy. W poniedziałek, d. 7 b. m. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Wydziału Kult. i Oświatowego.

Dzielnica Powiśle. W poniedziałek d. 7 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym (Solec 68) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązi. W poniedziałek, d. 7 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola-Czysta. W poniedziałek, dnia 7 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym (Walska 44) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy.

Ogólne zebranie introligatorów odbędzie się jutro o godz. 10 rano w lokalu ogólnokraj. robotniczym przy ul. Leszno 53. Sprawy b. ważne.

Wzrost kosztów utrzymania. Komisja dla badania wzrostu kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli Rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotniczych, na posiedzeniu w d. 4 listopada 1921 r. ustaliła, iż w miesiącu październiku w porównaniu z miesiącem wrześniem koszt utrzymania rodziny pracowniczkiej, złożonej z 4 osób, nie otrzymującej deputatu, zwiększyła się o 22,20 proc.

Przedstawiciele organizacji robotniczych, oprócz chadeków, zaprezentowali przeciw zamianie obliczeń funtowych na kilogramowe.

Następnie przedstawiciele wszystkich organizacji robotniczych wraz z chadekami zaprezentowali przeciw oznaczeniu zbyt niskiej i niezgodnej z rzeczywistością ceny na słonię, mięso i opał.

Czy praca nocna została zniesiona? Praca nocna w piekarniach na mocy uchwały sejmowej została zniesiona, a z dniem 30 lipca 1921 r. wprowadzono pracę dzienną. A co się dzieje w rzeczywistości? Oto właściciele piekarni drwią sobie z ustawy i nadal w nocy mają czynne piekarnie, a czynnik rządowy na to nie reaguje.

Czas byłoby ukrócić samowolę tych panów, którzy nie podporządkowują się ustawie i wprowadzają zamęt.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej rozstrzygnęło okólnik do Komendy głównej policji państwowej w sierpniu 1921 r., w którym powiadziano, że „piekarnie nie należą do tych kategorii i zakładów pracy, którym przysługuje prawo stosowania pracy nocnej”, nałożenie na wykonanie rzeczonych postanowień wymaga współdziałania organów policji państwowej.

Wobec powyższego okólnika Min. Pracy i Op. Społ. Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Przem. Społ. zwraca się do władz, aby zajęły się tą sprawą, ukłódy samowoli przedsiębiorców i zmusiły ich do stosowania się do wydanych rozporządzeń.

Zarząd Główny Z. Z. R. P. S. użyje wszelkich środków rozporządzalnych i nie pozwoli na nocną pracę w piekarniach.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Przem. Społ. w Polsce.

Ze Zw. pracowników tramwajowych. Związek Zaw. pracowników tramwajowych przesyła nam następujące wyjaśnienie w związku ze zmianą, jaka się ukazała w „Gazecie Porannej” z dn. 25 z. m.:

„Kiedy do wagonu tramwajowego linii Nr. 7 w dniu 23 października r. b. o godz. 7 wieczorem, jadącego w kierunku ulicy Opaczewskiej, wsiadły dwu pasażerki. Konduktor Nr. 97 z powodu zganięcia świateł w wagonie, odmówił nam wstąpienia do wagonu, nie dla tego, że była biała, lecz wyraźnie oświadczył, że wskutek braku światła nie może wydać reszty. Następnie zgodził się wziąć tysiączkową z tem, że latową złoży w Dyrekcji i że właścicielka będzie ją tam mogła odebrać.

Na interwencję jednego z pasażerów, współpracownika „Gazety Porannej”, który uiszczył konduktorowi należność 50 mk. za dwa bilety, żądając od niego zwrotu tysiąca, konduktor zwrócił tysiąc marek.

Nie było ze strony danego konduktora ani szorstkiego objęcia ani nie doszło do żadnej awantury, skoro pasażerki mogły przejechać cztery przystanki, zanim wykupiły bilety, na co mamy świadków. Ze zaś konduktor usiłował zatrzymać wagon, to bynajmniej nie w celu zadokumentowania swojej wady, lecz li tylko dlatego, że nie chciał wyciągnąć pasażerów bez biletów.

Konduktor nieumiejętnie zwrócił uwagę współpracownikowi „Gaz. Porannej”, aby „nie przeszkadzano mu w pracy”, co bynajmniej nie upoważnia „Gazety Porannej” do stawiania mu niezamierzonych zarzutów i do niespodzianki na dyrekcję tramwajową za rzekomo „nieprzebiegłość” rozporządzenia!

Delegacja na Zjazd Międzynarodówki Amsterdamskiej. Na zjazd Międzynarodówki Amsterdamskiej Zw. Górniczy postanowił wydelegować tow. Jemę Słazkiewicza, sekretarza okręgowego w Zagłębiu Dąbrowskim.

Dom górniczy w Krakowie. Związek robotników Przemysłu Górniczego w Polsce ma statutem oznaczoną siedzibę w Krakowie, jako w centrum, pomiędzy rewiarami węglowymi, solnymi i naftowymi, a tylko z powodu braku mieszkań, biura oświatowe Związku mieszczą się tymczasowo w Wileńcu, co, ze względu na złą komunikację, jest bardzo niedogodne.

Z tego powodu górnicy zmuszeni są wybudować w Krakowie odpowiedni budynek i we czwartek, 3 listopada tow. tow. Rylik i Bobrowski podpisali umiarkowaną kwotę kontrakt kupna parceli budowlanej od gminy miasta Krakowa, wpłacając za parcelę półtora miliona marek.

Parcela ta jest położona w odległości kilkadziesiąt kroków od linii tramwajowych Nr. 4 i 5 przy ul. Krasieńskiego.

Zarząd Związku Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce wyzwa ogół pracujących w górnictwie do wydania ofiar na budowę domu, któryby pod każdym względem odpowiadał potrzebom Związku.

Aktierzy, jako lamistrafki. Na początku października r. b. pracownicy teatralni w Poznaniu zażądali podwyżki na wysokości 75 proc. W teatrach miejskich doszło do porozumienia pomiędzy Dyrekcją i robotnikami, ale nie osiągnięcia zgody w „Teatrze Ludowym”, pomimo, iż robotnicy zredukowali swe żądania do 30 proc.

Robotnicy teatru Ludowego, wobec niesłychanie ciężkich warunków, ogłosili strajk. Tymczasem miejscowi artyści z reżyserską Hellderskim na czele, objęli — przy pomocy wojska — funkcje pracowników teatralnych! Robotnicy zwrócili się do przewodniczącego poznańskiego gniazda Zw. artystów, p. Wasilewskiego, aby zwrócił uwagę członkom na ich oburzające postępowanie, lecz na to usłyszeli odpowiedź, iż artyści, „chcą dotrzymać umowy kontraktowej, są zobowiązani zastąpić pracowników w razie strajku”.

Tym sposobem aktorzy przez swoje lamistrafkowskie zniwelowali robotników do podjęcia pracy na warunkach, dyktowanych przez dyrekcję.

Ruch kulturalno-oświatowy

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. W niedzielę, dn. 6 listopada r. b. o godz. 4 p.p. w lokalu Gospody Robotniczej — Bagatela 12a, odbędzie się dalszy ciąg Dorocznego Walnego Zebrania. Na porządku dziennym: 1) wnioski organizacyjne; 2) deklaracja ideowa; 3) wybory nowego zarządu; 4) wolne wnioski. Obecność wszystkich członków konieczna. Wstęp za okazaniem legitymacji.

Uwaga. Projekt deklaracji otrzymywać można w Sekretariacie Związku w sobotę, dn. 5 listopada od godz. 5 do 6.30 wieczorem.

Kurs języka międzynarodowego Esperanto dla robotników, urządzony przez Stow. Esperantystów „Praca” rozpocznie się dziś o godz. 8 wiecz. przy ul. Wspólnej 47A (szkoła).

Głosy czytelników.

System „oszczędnościowy” w Tow. „Polska Nafta”.

O stosunkach kapitalu do pracy, panujących jeszcze obecnie w różnym rodzaju przedsiębiorstwach, zacytowaliśmy, da pojęcie następujący obrazek, jaszkawo uwidaczniający potrzebę inteligencji pracującej, która w większości wypadków niezorganizowana zwolnowo, zżana jest na łaskę i niełaskę p.p. dyrektorów:

Wraz z paru innymi pracownikami przyjęli zostaliśmy do Tow. Akcyjnego „Polska Nafta” w charakterze pracowników biurowych na 1 miesięczną próbę, podpisawszy przedtem odpowiednią deklarację. Po upływie 6 tygodni, a więc w 2 tygodnie po terminie próby zwrócono się do mnie z prośbą o podpisanie nowej deklaracji, przedłużającej okres trwania próby do 3-ich miesięcy. Kiedy, rzecz prosta, odmówiłem, oświadczałem, że próbę już odbyłem, zagrożeń mi wydaleniem z posady. Ustupując przed groźbą utraty posady podpisałem nową deklarację otrzymawszy przytem ustne zapewnienie mego zwierzchnika, że po upływie 3 miesięcznej próby nie zostaną wydalony z posady. Na 2 tygodnie przed upływem terminu próby, t. j. 26 października zostałem zawiadomiony, że z dn. 1 listopada trzech posadę bez odszkodowania, a to na zasadzie podpisanej przeze mnie deklaracji. Na pytanie moje o powody, otrzymałem odpowiedź: „bez określonych powodów”.

Zaznaczyć wypada, że tej kategorii „próbnych” pracowników wyznaczonej firmie posada stale spory zapas, stosując do nich, jako regułę nędy nieprzeżytkową — 3-miesięczną próbę (oczywiście z prawem „wylewania” po 3-ich miesiącach). Czerpie ona w ten sposób obfity i tani materiał pracowniczy, gdyż pracownicy tej kategorii są płatni bez porównania gorzej od pracowników stałych. Stosuje się ten system b. dogodny, chociaż oparty na bezczelnym wyższości pracowników, bez jakiegokolwiek skrupułów ze strony p.p. dyrektorów i, co gorsza, bezkarnie, gdyż usiłując w ten sposób pracowników pozabawiać się przez fakt podpisania deklaracji, podstawy prawnej do dochodzenia odszkodowania.

Pożądanym byłoby, aby powołane czynniki zajęły się tą sprawą.

8.

Rozmaitości.

Wyścigi konne w Rosji. W państwie sowieckim panuje kult dla koni, dlatego to zachowano wyścigi konne. Wprowadzono jednak na plan wyścigowy w Moskwie zmiany „rewolucyjne”. Trybuny udekorowano portretami Marksa (I), Lenina i Trockiego, a między nimi portretami wielkiej podobieństwa sławnych koni. Przez girlandy, ozdabiające trybuny, ciągną się tasiemki, upstrzone literaturą w rodzaju: „Koni jest prawdziwym przyjacielem żołnierza i robotnika”.

Życie gospodarza.

Notowania giełdy warszawskiej.

Londyn 11000 — 11400.

Paryż 199 — 205.

Berlin 14.00 — 13.50 — 14.75.

Wiedeń 67 — 66.50.

Dolary St. Zjedn. 2900 — 2925.

Wczoraj po zamknięciu giełdy wiedeńskiej, manę polską notowano powyżej 2 koron.

Nowa placówka gospodarza. Bank Ludowy w Warszawie zorganizował oddział wódkiemniczy w Łodzi. Zadaniem tego oddziału jest dostarczanie kooperatywnym towarów wódkiemniczych, produkowanych w Łodzi, wprost z fabryk, z wyłączeniem pośredników, którzy ceny towarów dowolnie podnoszą. W interesach kooperatywnych, żeby swoje zapotrzebowanie skierowały do oddziału Banku Ludowego w Łodzi, Piotrkowska 109, prawa oficyna, I-sze piętro. Zlecenia wykonuje się skrupulatnie i w najkrótszym czasie. Rozwój tej placówki w Łodzi, w siedzibie wielkiego przemysłu polskiego może mieć dla kooperatywnych doniosłe znaczenie.

Oddawna oczekiwane

nowe podręczniki szkolne:

Korzen T. Historia starożytna. 2 części w I tomie, wyd. 9-te, z 105 rysunkami, 8 mapami i t. d. do najważniejszych badań i potrzeb szkoły średniej, przez prof. K. Wachowskiego przystosowana

M. 800.—

Rudnicka A. Zbiór zadań arytmetycznych, cz. 2, wyd. 9-te, poprawione i przystosowane do programu min. W. R. i O. P.

M. 350.—

Olszewski R. Elementarz polski dla szkół początkowych (z 157 rysunkami) część 1-a. M. 120.—

wyszły z druku nakładem

Gebethnera i Wolffa

Dr. Abramski

Choroby skóry, weneryczne, pociowe. Roentgen
Marszałkowska 118, tel. 108-61, od 4-6.
Panie 1-2.

CYRK. Nowy Program Listopad.
12 ATRAKCYJ 12
z gościnnym udziałem Bim i Boma

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 1,9°, najniższa — 1,5°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami opady, ciepło, słabe wiatry z kierunków południowo-zachodnich, potem zachodnich.

Inowacje. Wobec pory zimowej skasowano wozy letnie tramwajowe, kursujące na liniach Nr. 3 i 11. Tytułem próby, umieszczono na środku na przodzie i z tyłu elektrowozów linij Nr. 3 i 17 okrągłe tablice, na których figurują duże, ze znacznej odległości widoczne, cyfry, oznaczające linie tramwajową. Natomiast deski z napisem krańcowej stacji zdjęto z dachu i umieszczono na przodzie i z tyłu elektrowozów ponad dolnym reflektorem. Prócz tego na środkowej szybce wewnątrz i zewnątrz wagonów umieszczono wykaz ulic, przez które przejeżdżają elektrowozy danej linii. Wczoraj tablice z cyframi są oświetlane reflektorem, umieszczonym na dachu. Wreszcie wprowadzono jeszcze jedną inowację: na sztybach, na przednich i tylnych pomostach wozów tramwajowych i w autobusach umieszczono rozkład jazdy i wykaz linii tramwajowych i autobusowych.

Kontaskata. Z rozporządzenia Komisariatu rządu na m. st. Warszawę za podanie wiadomości fałszywej o stosunku rządu polskiego do ruchu powstającego Petlury i o nieprzystąpieniu żydów asymilatorów do ruchu komunistycznego, w dniu 4 listopada r. b. ogłoszono aresztowanie jednostniczkę z dn. 4 listopada 1921 r. pod nazwą „Unser Gedanke” przy równoczesnym wytoczeniu sprawy sądowej redakcyjnej.

— Komisariat Rządu na m. st. Warszawę obłożył aresztowanie jednostniczkę z datą 4 listopada r. b. pod tytułem „Białe i Czerwone Robotnicze Komitety pomocy Rosji” przy równoczesnym wytoczeniu sprawy sądowej.

Egzaminy nauczycielskie. Z dniem 5 listopada upływa termin składania podań o dopuszczenie do egzaminu dla czynnych i niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w Inspektoratach Szkolnych.

Egzaminy policji. W wyższej szkole policji (Ciepła 13) odbywał się onegdaj egzamin pięciu wyższych urzędników policji. Z pięciu egzaminowanych tylko jeden, kierownik wydziału obserwacyjnego urzędu śledczego, p. Leonard Dobiecki, zdał egzamin.

(a) **Opal dla wojska.** Ministerjum spraw wojskowych zwróciło się do Ministerjum rolnictwa z prośbą o przyzniesienie dostawy drzewa opałowego z lasów rządowych dla koszar i wogóle dla zakładow wojskowych, ponieważ wszystkie zapasy zostały wyczerpane i składy opałowe wojskowe stoją puste.

(a) **Oszczędności w lokomocji.** Ze względu na przeprowadzanie oszczędności w wydatkach administracyjnych Ministerjum Spraw Wewnętrznych poleciło starostom przedstawić sobie wykazy posiadanych przez nich środków lokomocji, należących do starostw, jak i do etatu innych ministerjów, a to w celu skasowania wielu koni, powozów i furmanek, utrzymywanych przez starostwa i podwładne im urzędy.

(a) **Obóz pod Kaliszem dla jeńców.** Urządzony przez Niemców i pozostający w zarządkowaniu Ministerjum Wojny, zostaje przekazany Komisji mieszannej do spraw repatriacji; cały personel oficerski

obozu oddany zostanie do dyspozycji komisji. Etap dla uchodźców w Mołodecznie został skasowany, personel etapu przeniesiono do Nowo-Switeczan.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Obchód dantejski. Punktem kulminacyjnym uroczystości dantejskich będzie zbiorowy hołd zjednoczonych związków artystycznych i literackich, który odbędzie się dzisiaj, t. j. 5 b. m., w sobotę, o godz. 8 wiecz., w salach Tow. Zachęty Sztuk Pięknych. Uroczystość składać się będzie z kilku najwybitniejszych ustępów Boskiej Komedii.

Przemawiać będą: prof. Dickstein, Cezary Jelent, Mieczysław Limanowski; powita uczestników uroczystości Kaz. Przerwa-Tetmajer, adreś hołdowniczy po polsku i po włosku odczyta p. Julia Dicksteinówna, deklamować będą panie: Ewa Korczak-Kumina, Irena Solska, Maria Święcka (po włosku), Helena Zahorska oraz dyr. Józef Kotarbiński. Uzupełnią artystyczny charakter obchodu utwory muzyki klasycznej w wykonaniu p. Lotarii Bologni, Margherity Trombini oraz panów: Druhanu i Henryka Waghallera. Stroje wizytowe.

Bilety są do nabycia w Tow. Literatów i Dziennikarzy (Polskich) i w Związku Zawodowym Literatów, przy ul. Brackiej 5, w Kole Leonarda da Vinci (Ordynacka 5) oraz w księgarniach Gebethnera i Wolffa (ul. Sienkiewicza) i Wendego.

(a) **Zjazd lekarzy sanitarnych.** Zarząd Związku Miałt zwołuje na dz. 10 listopada r. b. konferencję lekarzy i kierowników wydziałów sanitarnych większych miast polskich celem omówienia szeregu spraw, dotyczących zdrowotności miast i ich mieszkańców, a w pierwszym rzędzie sprawę organizacji służby zdrowia — opracowania miejscowych przepisów sanitarnych, kwestja miejskich urządzeń sanitarnych, sprawa zaopatrzenia miast w wodę, usuwanie nieczystości, walka z chorobami zakaźnymi i ostrymi i walka z gruźlicą i chorobami wenerycznymi oraz sprawa przeciwdziałania wielkiej śmiertelności dzieci w miastach. Na konferencji opracowany będzie program ogólnego zjazdu lekarzy sanitarnych miejskich i działaczy, pracujących w zakresie higieny miast, który będzie zwołany na 11 kwietnia r. p. w Warszawie.

WYPADKI.

Wypadki w październiku. W ubiegłym miesiącu odebrało sobie życie 12 osób (5 mężczyzn i 7 kobiet). Najwięcej, bo 6 osób (5 kobiet i 1 mężczyzna) popełniło samobójstwo za pomocą otrucia, 3 osoby (2 mężczyźni i 1 kobieta) — zastrzeliły się, 2 osoby (mężczyzna i kobieta) wykończyły się kłami i wreszcie 1 mężczyzna rzucił się pod pociąg. Pod kołami samochodów zginęły 4 osoby, 19 zaś odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia ciała. Pod tramwajami potłuczono śmierć 2 osoby, 14 zaś było rannych i potłuczonych. Wreszcie pod kołami podługów zginęło, wskutek własnej nieuwagi 5 osób.

Dym zdradził. Jak wiadomo, wypiek płęczywa piekarni w nocy został zabroniony, mimo to, wielu piekarzy, w celu większego zysku, nie stosuje się do tego przepisu. Przed kilku dniami o kolo północy dymy dymu ukazały się na ul. Marszałkowskiej w okolicy ul. Próchniej i Ryńskiej. Wkrótca ustalono, że dym pochodził z piekarni braci Hirszteld przy ul. Marszałkowskiej Nr. 141. Policja 8-go komisariatu sporządziła protokół za wyłączeniem, podlegając właściciela do odpowiedzialności.

Pożar. Przy ul. Bema Nr. 79, w posesji Czesława Pazerskiego wybuchł pożar w sieni. Ogień szybko przebiegł się na sąsiadujący drewniany dom mieszkalny. Na ratunek przybył mirowski oddział straży ogosowej, który po godzinnej akcji ogień ugasił.

Rabunek. Przy zbiegu ul. Błockiej i Konarskiego Ludwikowi Pocemtom (Hortensja Nr. 7) nieznanymi złoczydcami zrabowali portfel i 8.800 mk. gotówki. Poszkodowany oblicza straty na 48.000 mk.

Oszustwa. W sprawie oszustwa, dokonanego ze szkoda Beniamina Blaupapiera — o czym pisaliśmy wczoraj — policja 2-go komisariatu po przeszkaniu całego domu przy ul. Sapieżyńskiej Nr. 8 aresztowała ukrytego na dachu za konimem Mózesa Lewina, który przyznał się do współuczestnictwa w oszustwie.

— **Leżary Margolin** (Sierakowska Nr. 5), podczas wywiozu dolarów na marki polskie w podwozu domu Nr. 32 przy ul. Franciszkańskiej, został oszukany na 36.000 mk. O współuczestnictwo w oszustwie poszkodowany oskarżył Samuela Cukiermana.

Ostrożnie z sublokatorami! Jadwiga i Leon Wiśniewscy, sublokatorzy, okradli właściciela mieszkania, Wojciecha Żukowskiego (Krucza 12), zabierając mu ubrania damskie i męskie wartości po 1 miliona mk., poczem zbiegli.

Odebrany łup. Przewodnik 6-go komisariatu Henryk Prezes, zatrzymał na ul. Łuckiej Stanisława Święcickiego (Prosta 40) i Stanisława Wilczyńskiego (Wronia 27), od których odebrał bieliznę, wartości 50.000 mk., skradzioną Ruchli Grynborg przy ul. Łuckiej Nr. 25.

Włamanie. Przy placu Saskim Nr. 1, pomimo, że w pobliżu stały warty policyjne i dyżurny stały patrolant, jak również stróż nocny, wczoraj w nocy do magazynu Wroclawskiego włamali się złodzieje, wywiozli karate, przepiórkowaty rygiel i drzwi żelazne i skradli rozmaite towary za 12 milionów marek.

Kradzieże czy kupione? Polskie Two Transportowe „Palatine” (Nowy Świat 36), zawiadomiło policję, że zwołano ze stanowiska mechanika garażu firmy, Teofil Podlasin ukradł narzędzia, sprzedawcze z Ameryki za jeden milion marek.

Policja wezwała poszukiwania za Podlasinem i znalazła go przy ul. Ogrodowej 58, gdzie założył warsztat ślusarski. Przeprowadzona rewizja w obecności przedstawiciela firmy „Palatine” dała pożądaną rezultat. Narzędzia znalezione w komplecie. Wówczas Podlasin oświadczył, że narzędzia te są jego własnością, gdyż kupił je będąc jeszcze w Ameryce. Gdzie się podziały narzędzia z garażu „Palatine”, on nie wie. Powstała więc kwestja, kto mówi prawdę. Podlasin, czy firma „Palatine”, co musi rozstrzygnąć sąd.

Nieudany szantaż. W hotelu Nowopolskim przy ul. Kruczej 31 zamieszkała, żona młodego p. Helena Jarzębowska, która znała jest właściciela hotelu oddawna i wiedziała, że ta ma w Warszawie siostre przy ul. Lwowskiej 8. Onegdaj wieczorem p.

Jarzębowska do hotelu nie przybyła, zgłosiła się natomiast dwóch posłańców Nr. 188 i 406 z listem od niej, by wydano jej bagaż. Właścicielka hotelu bagaż wydała, w tej samej chwili jednak zatelefonowała do siostry p. Jarzębowskiej, chcąc ją powiadomić, że polecenie wykonano. P. Jarzębowska osobiście podeszała do telefonu i oświadczyła, że nie posyłała wcale po bagaż. Posłańców z bagażem zatrzymano już na ulicy i zawiadomiono 12-ty komisariat, który przeprowadził w tej sprawie dochodzenie. Posłańcy oświadczyli, że przy ul. Marszałkowskiej róg Wilczej list wręczył im jakiś młody sierżant. P. Jarzębowska, wysłuchawszy opowiadania posłańców oświadczyła, że już wie, kto jej chciał bagaż, wartość dwóch milionów ukraść, ale oszusta wskazać nie chce.

Z sądów.

Znów akuszerka przed sądem.

„Na tysiące „operacji”, dokonywanych corocznie przez akuszerki dyplomowane i niedyplomowane, niewiele staje się przedmiotem rozpraw sądowych, a jeszcze mniej sądownich jest przy drzwiach otwartych. Do takich wyjątków należy sądzona wczoraj przez sąd okręgowy warszawski sprawa Józefy Zasepy, oskarżonej o to, iż w lipcu 1919 r. dokonała zabójstwa operacji na osobie Emilii Hendlerowej, skutkiem której Hendlerowa po kilkumiesięcznej chorobie zmarła. Oskarżona twierdziła, iż przyszła do resztantki Hendlerowej razem ze swoją znajomą, poznaną przez tę ostatnią Hendlerową, która skarżyła się, że ma jakiegoś bólu i dowiedziawszy się, że ona, oskarżona, jest akuszerką, prosiła o odwiedzenie jej następnego dnia. Następnego zaś dnia zastała już u Hendlerowej lekarza, wezwanego przez rodzinę ze względu na ciężki stan chorej. Mąż zmarłej natomiast zeznał, iż po wizycie Zasepy oświadczyła mu żona, iż już jest po „operacji”, a że słów jej przed śmiercią zrozumiał, że wina ona Zasepy, inni świadkowie niewiele świadczyli na sprawę rzucił.

Prokurator domagał się skazania oskarżonej za spowodowanie śmierci, uważając, iż kara, przewidziana za spowodowanie pociu, w danym wypadku byłaby zbyt łagodna. Sąd jednakże skazał Zasepę jedynie za spowodowanie pociu na 2 lata więzienia, odliczając 1/3 na mocy amnestji.

Teatr i Muzyka.

Z TEATRU DRAMATYCZNEGO.

Teatr Dramatyczny wystawił 4-aktowy dramat „Ochłani” Tadeusza Rybczyńskiego, autora „Białych pawów” i „Srebrzystych szczytów”. Sztuka powyższa jest dość dobrze zbudowana, nie wolna jednak od przydługich nieco dyalogów. Typy odmalowane pewną ręką nie powinny jednak być przejawskawione w koncepcji scenicznej. Przytem istotne walory sztuki wydobyć można za pomocą uansowania.

Bank Ludowy w Warszawie,
Oddział włókienniczy w Łodzi,
ulica Piotrkowska 109, prawa oficyna, I-e piętro,
przyjmuje zlecenia kooperatyw i osób prywatnych na towary białe, surówki, flanele, barchany, materiały na ubrania i inne, wprost z fabryk, z wykluczeniem pośredników.

Dostawa za gotówkę. Wszelkie ułatwienia przy wysyłkach wagonowych.

Komitet Węglowy

podaje do ogólnej wiadomości, że na sprowadzenie węgla i koksu z Górnego Śląska lub Zagłębia Karwińskiego należy uzyskać pozwolenie Komitetu (Warszawa, Jasna 1). Po zawarciu umowy z ko-palniami należy podać ścisły adres odbiorców dla jakich węgla będzie wysyłany.

Komitet uprzedza, że węgiel będzie przepuszczany przez Biuro Komitetu na pogranicznych punktach tylko dla tych odbiorców dostawa dla których została przez Komitet zaaprobowana w przeciwnym razie węgiel będzie zatrzymywany na granicy.

Walne Zebranie Stow. „Książka”

odbędzie się dn. 19 Listopada o godz. 6-tej w lokalu Związku Pracown. Kolejowych, Długa 19.

Z porządkiem obrad: I. Odczytanie protokołu. II. Zmiana statutu. III. Wybory.

ANALIZY krwi (syfili) mocz (gody) płocin, kału itd.
chem. bakterjolog. D-r ch. E. Pros
b. asyst. przy szpitalu Virchowa.
Lobrat. przyjm. od 9 — 7, krew, od 11-4.

LEKA Z-DENTYSTA
E. MEERSON
Zęby sztuczne, korony, mostki, plomb. Wolska 34-5 II piętro.

Okazja! Meble
rozmaite w wielkim wyborze sprzedaje najtaniej! Uwaga! Szpitalna 4 „Julian”.

Dr. F. ROSTKOWSKI
lekarz asystent szpital. św. Łazarza
Chor. skór., wener., analizy krwi na syfili (Wasserman). Chłódna 26, tel. 99-20. Od 2-4 i 6-8.

Dr. FERBER Chor. gardła, nosa, uszu, przyjm. do 11 r. i 4-6 w. Al. Jerozolimska 39, „Polonia” 5-03.

Dr. Wacław Bernhardt (dawniej ul. Bo-duena 1). Choroby weneryczne i skóry, wznowił przyjęcia. Przyjmuje obecnie. Miodowa 9, m. 5. Od 1 1/2-2 1/2; 4-7.

Dr. Wacław Makarewicz
chor. skórne i weneryczne. Złota 65, 10-1 pp. i 4-6 wiecz.

Do starej panny.
Gdybyś się była wydłem Kneippa myła
Męża byś już dawno zwabiła.

Do nabycia we wszystkich perfumerjach, aptekach i składach aptecznych. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski, Warszawa, Nowo Karmelicka 1, telefon 133-14.

Dr. med. DUBROWICZ
(b. lekarz klinik wiedeńskich) Wspólna 5, tel. 141-05. Chor. wener. i skóry. 5-7. Niezamiesz. ni 1-2.

nia i dyskretniejszej szarmonizowanej gry zespołu. W teatrze Dramatycznym była staranność reżyseria, która nie ocalała jednak szeregu braków. Najlepszym był p. Wronski w roli Władysława Hanusza, aktor z temperamentem, o wyrazistej mimice i szczerości. P. Ursyn niela dużo wdziażu w roli Bartłomieja. P. Ossorja dość sucho potraktowała rolę Podstępczej. Orlanówna „zgrzywała się”, Prackowski zbyt farsowo pojął rolę Worabika, i p. Orłowski i Kisielnicki rol nie popisali. M. L.

Teatr Wielki. Dziś „Aida”. Jutro o g. 3 pp. po cenach zredukowanych „Violetta”. Wczoraj efek-towna „Gloved”. W poniedziałek „Demon”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Dzieje salonu”. Jutro o godz. 4 pp. po cenach zredukowanych „Lancet”.

Teatr Polski. Dziś Grubinińskiego „Lenda” i „Piętna Helena”. Dziś o godz. 3 i pół. Chory z u-rojeniami. Moliera, Jutro o godz. 3 i pół pp. „Taj-fun”.

Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień”. Jutro o g. 12 m 30 w pol. poranek literacki iu czei Dantego z prelekcją M. Limanowskiego „Obwiesze bram nie-klemyk” i recytacje w wykonaniu zespołu Reduty. O godz. 3 i pół pp. po cenach zredukowanych „Ponad śnieg”. Wczoraj „Bawiarz zakochany”.

Teatr Mały. Dziś i odczytanie „Osma żona Si-nobrodzkiego”. Jutro o godz. 4 pp. „Kłopot”.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Piętna Helena”. Wodewil. Dziś „Dama w gronostajach”, ope-reta w 3-eh aktach Gilberta.

Teatr Praski. Dziś „Mąż z grzechoci”. Ico-medja Ruszkowskiego i Abramowicza. Jutro o g. 3 i pół pp. „Dobrze skrojony frak”. Wczoraj „Mąż z grzechoci”.

Teatr Powszechny. Dziś „Młynarz i jego oór-ka” („Pochód duchów”).

Z Filharmonji. Jutro, w niedzielę, o godz. 12 w pol. poranek muzyczny, poświęcony Czajkow-skemu z czwartą symfonią na czele. Solistka będzie śpiewała p. Iza Lewńska. Dyryguje p. O-zimilski.

Jutro, w niedzielę o godz. 3 pp. koncert sym-foniczny ze współudziałem słynnego skrzypka cze-skiego Jaroslawa Kocjana, który grać będzie kon-certi Czajkowskiego. W programie między innymi symfonia „Pastoralna” Beethovena. Dyryguować będzie p. Szulc.

Oratorium „Eliasz” Mendelssohna. W piątek przyszłego tygodnia wystawione będzie w Filhar-monii oratorium „Eliasz” Mendelssohna. Wykonaw-cami tego pięknego dzieła będą: orkiestra Filhar-monii, chór operowy, oraz soliści w osobach pp. Makarykiewicz, Horszkiej, Dobosza i Mossosiego. Wskazywaniem „Eliasz” kierować będzie p. Artur Rodziński.

POKWITOWANIE.

Mk. 2.000 kr. uczczeniu pamięci Jena Opiełki-skiego do rozporządzenia Naczelnika Państwa sła-da J. O.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Baczność bracia Amerykanie! Pośredniczę powraca-jącym z za morza braciom w kupie wiejskich i miejskich gospo-darstw. Mam od 2 do 500 morg. gospod. z pełnym żniwem i kompletnym inwentarzem, jako i kamienie z interesem do sprzeda-nia. Proszę się zwrócić z zaufa-niem do Bronisława Stańcaka, amerykanina w Brodnicy, Pome-rze, Miejskie pole Nr. 41.

Darmo, wyprzedaję garnitur weiniane po 14 tysięcy, palta, kurtki, kożuski, bekiesza, futra, burki, spodnie i materiały. Hurt detal. Słowski i S-ka Chmiel-na 49.

Kredens dębowy, szafę, tremo duże sprzedam. Słiska 34-7.

Nauka pisania na maszynach i przepisywania na maszy-nach, Twarda 22-26.

38) OBROŃCA długoletni, przy-jm. wojskowej prowincjonalne, gruntowe, rozwodowe, redaguję na maszynach wszelkie prośby do Władz i Sądów tania. Leszno 38, m. 6, Henryk, przyjmuję do 10 rano i od 3 do 10 wiecz.

0 30 % TANIEJ palta jesienne syberyjskie od 15.000. Ubrania robotnicze, kurtki na wacie, kaftany bajowe b. ciepłe. Witold Woyno, Zórawia 25, I-e p. front.

Świnie dwie zginęły przy ulicy Filtrowej Nr. 53, dnia 1 listopada, jedna biała, druga graniasta. Proszę odpowiedzieć za nagrodą pod powyższy adres.

Urządnik poszukuje pokoju przy rodzinie. Wiadomość: Pańska 66, m. 61.

530 marek doskonały portret z fotografii „Zjed-noczeni portreciści” Złota 18.

ŻEBY sztuczne, korony, przerób-ka starych zębów, piom-bowanie, wyjmowanie bez bólu. Niezamożnym ulęstwo. Zakład dentystyczny, Twarda 45 róg Złotej.

ŻEBY SZTUCZNE korony, mostki Przeróbka sta-rych zębów. Przyjeżdżam zamó-wienie w ciągu dnia. Repara-cje na poczekaniu. Ceny niskie. Senatorska 28. Przy laboratorium gabinet dentystyczny. Porada bezpłatnie.

Zęzarków zegarów ściennych, budzików, repara-cja solidna, tania. Gwarancja „For-tuna” Nowy-Swiat 10.

KINO „PAN”
Nowy-Swiat 40.

Wznowienie III i IV seria w jednym programie
Tylko 2 dni!!!

obrazu p. t.: „Człowiek bez nazwiska”
III Złote bestje. IV Złoty potop. 11 aktów.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.

Red. odpowiedzialny Bron. Olechnowicz.

Odbito w druk. „Robotnika”. Warecka 7.

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.